„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 30 „Prawdy."

Ewangelia na siódmą niedzielę po Świątkach.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczem, a wewnątrz są wilcy drapieżni. Z owoców ich poznacie ich. Iżali z ciernia zbierają jagody winne, albo z octu figi? Tak wszelkie drzewo dobre owoce dobre rodzi, a złe drzewo owoce złe rodzi. Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić, ani drzewo złe owoców dobrych rodzić. Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. A przeto z owoców ich poznacie ich. Nie każdy, który mówi: Panie, Panie! wnijdzie do Królestwa niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca Mego, który jest w niebiesiech, ten wnijdzie do Królestwa niebieskiego.

Św. Mateusz w rozdziale VII, wiersz. 15—21.

Najmilsi! Jest na świecie mnóstwo zebrań religijnych czyli Kościołów, z których każdy mieni się prawdziwym Kościołem Chrystusowym. Tak o sobie trzymają lutrzy, kalwini, anglikanie, schyzmatycy i wiele innych. Ale błędnem jest to ich mniemanie, bo żaden z tych zborów nie posiada cech czyli znaków, które są właściwością Kościoła Chrystusowego, a które posiada nasz Kościół katolicki. Okażę wam, że prawdziwy Kościół Chrystusa powinien mieć cztery cechy, czyli znaki, którymi od wszystkich innych odróżnić się winien. Kościół ten musi być **jeden**, **święty**, **powszechny**, **apostolski**. Te cztery cechy naszego kościoła katolickiego są właściwością, więc on jest prawdziwym, przez Chrystusa zbudowanym Kościołem. W nauce dzisiejszej pouczę, że Kościół katolicki jest **jeden**.

Prawdziwy Kościół jest tylko jeden, i tym jednym Kościołem jest Kościół katolicki. Przymiot ten zależy na tem, aby w Kościele była zawsze i wszędzie jedna i ta sama wiara, jedna i taż sama ofiara, jedne i też same sakramenta św., jedna i taż sama głowa. Czyż Kościół przez Chrystusa założony posiada tę cechę jedności? Najzupełniej. Pokazuje się to ztąd, że Chrystus tylko jeden Kościół założył, mówił bowiem do Piotra: „Ty jesteś opoka a na tej opoce zbuduję Kościół mój". Mowa tu tylko

o jednym Kościele. Kościół swój przyrównał następnie Chrystus Pan do pasterza i owczarni, mówił, że będzie jeden pasterz i jedna owczarnia. I apostołowie znają tylko jeden Kościół Chrystusa. Św. Jan mówi, że Chrystus umarł, aby syny Boże, którzy byli rozproszeni, zgromadził w jedno. Św. Paweł nazywa Kościół tajemniczem ciałem Chrystusa. Jako naturalne ciało Chrystusa jest tylko jednem ciałem. Zatem Chrystus jeden tylko Kościół założył, jednej go nauczył wiary, jedne mu zostawił sakramenta i aby go zabezpieczyć od podziału na rozmaite kościoły, czyli niezależne od siebie zbory, jednego mu ustanowił zwierzchnika, jedną widzialną głowę, którą jest biskup rzymski, Papież. Jak wiele zależało Zbawicielowi naszemu na tem, aby Jego Kościół tę jedność zachował, pokazuje się to z uroczystej modlitwy, jaką On na krótko przed odejściem swojem z tej ziemi zaniósł do Ojca w niebiesiech: „Ojcze święty'', tak się On modlił, „zachowaj je w imię Twoje, aby byli jedno, jako i my. A nietylko za niemi proszę, ale i za tymi, którzy przez słowo ich uwierzą w mię, aby wszyscy byli jedno, jako ty Ojcze we mnie, a ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli.'' I apostołowie z wielką usilnością pracowali nad tem, aby wszyscy członkowie Kościoła w sprawach religijnych w jedności byli i przed niczem ich bardziej nie strzegli, jak przed tem, aby się nie rozdzielali. „Starajcie się — tak pisze św. Paweł — abyście zachowali jedność w związce pokoju. Jedno ciało i jeden duch, jako jesteście wezwani w jednej nadziei wezwania naszego. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest, jeden Bóg i Ojciec wszystkich.'' A więc prawdziwy Kościół winien mieć też samą wiarę, jedne i też same środki do zbawienia i jedno wspólne zwierzchnictwo. Gdzie tę jedność widzimy, tam jest prawdziwy Kościół Chrystusa. Jedność ta znajduje się w Kościele katolickim. I tak co do wiary. Przypatrzmy się wszystkim wiekom, w czasie których chrześcianizm istnieje, a zawsze w Kościele katolickim znajdziemy tęż samą wiarę i nigdy nie napotkamy ani jednego przykładu zaprzeczenia nauki, którą poprzednio za prawdę on podawał. To, czego my dziś nauczamy, tegoż samego nauczali kapłani Kościoła katolickiego ojców naszych w owych czasach, gdy oni jeszcze po lasach żyli i skórami dzikich zwierząt się okrywali. Naukę, którą my dziś w kościele i szkole opowiadamy, opowiadał już kiedyś św. Augustyn, św. Chryzostom, św. Cyryl i tysiące świętych innych. I przestrzeń i rozmaitość krajów nie czyni żadnej różnicy w jedności wiary. Idźcie do Azyi, do Afryki, do Ameryki i pytajcie katolików, w co oni wierzą? — a od-

powiedzą, że wierzą jako i my, w to wszystko, czego naucza Kościół katolicki. Przejrzyjcie ich książki religijne, ich katechizmy, a znajdziecie tam tęż samą naukę, tęż samą wiarę, która się w naszych księgach i w naszych katechizmach znajduje. W Kościele katolickim jest i musi być najdokładniejsza jedność pod względem wiary, bo żaden katolik nie może inaczej wierzyć, jedno tak, jak go Kościół katolicki naucza. Skoro ktoś jawnie nauki Kościoła katolickiego nie uznaje, ten już przestaje być katolikiem i ze społeczeństwa wiernych wyłączonym bywa. Kościół katolicki też jest jeden pod względem sakramentów i świętej ofiary. Gdziekolwiek na ziemi zamieszkują katolicy, znajdujemy wszędzie siedm sakramentów, i liczba ta nigdzie ani się nie zwiększa, ani się umniejsza, chociażbyśmy się nawet do czasów apostolskich cofnęli. Zawsze i wszędzie znajdujemy w Kościele katolickim siedm sakramentów, które są udzielane przy użyciu tych samych znaków, i wszędzie i zawsze katolicy znakom tym jedną i tęż samą skuteczność przyznawali. To samo trzeba powiedzieć i o ofierze Mszy św. Czytamy w dziejach apostolskich, że już apostołowie tę ofiarę składali, jako się ona składa i dziś na całym świecie, gdzie się tylko kapłan katolicki znajduje. Kościół katolicki jest wreszcie jeden pod względem zwierzchnictwa, bo wszyscy członkowie tego Kościoła, tak świeccy jako i duchowni, w papieżu, t. j. w biskupie rzymskim, uznają namiestnika Chrystusowego na ziemi, najwyższego pasterza, i we wszystkiem, co się religii tyczy, są mu zupełnie posłuszni. Tak tedy Kościół katolicki niezaprzeczalnie nosi na sobie tę pierwszą cechę Kościoła Chrystusowego, cechę jedności, bo zawsze i wszędzie wyznawał i wyznaje tę samą wiarę, zawsze i wszędzie przyjmował też same sakramenta, i zawsze i wszędzie za swego zwierzchnika najwyższego uznawał i uznaje Papieża, biskupa rzymskiego.

Rzućmy teraz okiem na zbory, które się od Kościoła katolickiego oddzieliły i przypatrzmy się, czy się i u nich ta cecha jedności znajduje. Nie będę mówił o dawnych zborach, które kiedyś istniały, a dziś ich nie masz, ale tylko o tych, które przed trzystu laty powstały i które nazwę protestanckich noszą. Czy pod względem wiary mają one cechę jedności? Bynajmniej — można o nich raczej powiedzieć to, co już św. Hieronim o kacerzach swojego czasu powiedział, że oni, jako Piłat i Herod, wtenczas tylko są w zgodzie, gdy idzie o mękę Pańską, inaczej są w ciągłej ze sobą zwadzie. Taż sama niezgodność panuje wśród nich i co do środków zbawienia. O ofierze Mszy św. i mowy być nie może, bo protestanci po większej części Mszy św.

zupełnie nie uznają. Niektórzy z nich tylko coś niecoś z niej zatrzymali, inni zamawiają ją w kościołach katolickich. Co do sakramentów świętych, to jedni z nich przyjmują dwa, drudzy jeden, a inni nie uznają żadnego. Nie ma również między nimi zgody co do liczby sakramentów, co do łask, jakie one udzielają, i co do warunków do ich godnego przyjęcia wymaganych. Wielu z nich jest tego zdania, że sakramenta są tylko czczymi znakami łask, ale takowych nie udzielają. Rozmaite też sekty protestanckie nie mają wspólnego zwierzchnictwa. Kościelnymi ich zwierzchnikami są świeccy książęta, zarówno mężczyźni jako i kobiety, które mogą być wyznawcami tej lub innej wiary. Zamiast tedy jednego papieża mają oni wielu, bo każdy kraj ma oddzielnego, którzy względem siebie zostają w zupełnej niezależności. Tak tedy od katolicyzmu oderwane odłamy religijne nie mają jedności ani pod względem wiary, ani pod względem środków zbawienia, ani pod względem zwierzchnictwa. Jaki stąd wniosek? Ten oczywiście, że żaden z tych protestanckich Kościołów, prawdziwym Kościołem Chrystusa zwać się nie może. Kościół katolicki posiada tylko tę jedność — on jest przeto prawdziwym Kościołem Chrystusa Pana. Dziękujcież, Najmilsi, Bogu, że należycie do Kościoła, krtóry jest prawdziwy, przez Chrystusa Pana założony. Trzymajcie się też nauki jego, bo ta nauka jest jedną i tą samą od założenia Kościoła i w całym świecie katolickim. A wszyscy czujcie się jedną rodziną, bo wszyscy mamy jedną naukę, jedne sakramenta i jedną głowę, Papieża. A trzymając się jednego, prawdziwego Kościoła, dojdziemy do jednej szczęśliwości, do jednego nieba, w którym króluje jeden Bóg a Pan nasz Jezus Chrystus. Amen.

POZWALAMY DRUKOWAĆ
Z Konsystorza Ks. Biskupiego
† J. Kard. Puzyna.

Nakładem redakcyi „Prawdy“ w Krakowie.
czcionkami „Katolika“, spółki wydaw. z ogr. odp. w Bytomiu.